

PROTOKÓŁ

18

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1940 r. Sędzia Janusz Gumkowski
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 104, 110 Kodeksu Postępo-
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: Lauferski Bronisław
 Data i miejsce urodz.: 14. 4. 1901 Ruzhiew pow. Janów Podlaski
 Imiona rodziców: August i Walentyna z d. Tomaszewska
 Zawód ojca: robotnik
 Przynależność państw.: polake
 Wykształcenie: gymnaz. - rest.
 Wykwalifikowanie: 4 oddziały ulk. powst.
 Zawód: robotnik
 Miejsce zamieszkania: W-wa ul. Grodzka 1 m 8
 Stanowisko: niekarany.

Rybnik powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie
 na terenie fabryki Adamerskiej przy ul. Grodzkiej
21/29, gdzie przebywałem, przedrówny przez dyrektora
z fabryki do pomocy w przetworzeniu. W nocy z dnia
4-go na 5-go sierpnia 1944 roku ludność z pobliskich
ulic ~~W-wa~~ ~~do fabryki~~ ~~z celu zapewnienia jej i kierowane antykomun.~~ ~~na lotnisku~~
byli ~~bezwładni~~. Do dnia 9-go sierpnia ~~trafił~~ ~~przebie~~
ber pręży ~~robotnik~~. Niemcy - SS-owcy (z trupami
głównymi) przyjeżdżali w tym okresie dwukrotnie
wspędzić ludność. Zabijali wówczas na samochodach
~~zabijali~~ przez ludność przedmioty. Strzelali
na postach w górę. Jedynie i to nie pomogło.
Dnia 9-go rano około godz. 9-tej rano ludność
~~została~~ ~~na~~ ~~fabryce~~ ~~W-wa~~ ~~Niemcy-SS-owcy~~
skąd przybyli nie wiem, otoczyli całą fabrykę

kobiety i dzieci, będące na terenie fabryki, wypuścili, zatrzymali samych mężczyzn. Spośród nich wybrali tych, którzy nie mogli się wykarcić żadnym papierkiem "siniaczkowym" o tym, że są pracownikami fabryki. Potem nadzili ich w linie ponad 30 na plac boczny kolejowej w pobliżu ~~stacji~~ bieżni z tłumem i tam rozstrzelali. Bębny zostały podpalone, jak i fabryka od strony ul. Nowej, tak że samego faktu podpalenia fabryki nie widzieliśmy. Ogień szybko się rozprzestrzenił. Zaczęły się palić i domy okoliczne. Pracownicy fabryki zaczęli gasić pożar. Ponieważ dom No 1 przy ul. Godkiewskiej, w którym ja mieszkając razem z żoną i dziećmi, więc pobiegłem ratować swoje rzeczy. Niebawem przejechała stacja pociąg z Monopolu z ul. Zakładowej. W ten sposób pożar został ugaszony. Ustosowały się tylko kilka fabrycznych i części domów, reszta pociąg wiszący.

Na drugi, czy trzeci dzień po pożarze byłem w miejscu egzekucji z dnia 9-go sierpnia 1944 roku na placu boczny kolejowej. Ciało zabitych 30 mężczyzn spaliły się. Została po nich nieduża garstka niedopalonych koci. O zbrodni innych zbrodniach na naszym terenie dokonanych przez Niemców i ucisk powstania nie słyszałem.

Dnia 27-go sierpnia Niemcy wzięli ułotki u nas wszystkich mężczyznom i kobietom do 50 lat wylądować na Markowską na punkt robót. Zastępowali ułotkach, że jeśli po wypracowaniu terminie niejdą na naszym terenie pracy, kto nie wykonał robót, zostanie rozstrzelany. Ja nie wyjechałem. Zostałem zbrany przez Niemców dnia 1-go września 1944 roku i po kilkudziesięciu robotach przygotowawczych na terenie Farajtki i Zakroczymie, zostałem wywieziony do Słoneczka.

W ten sposób przebiegła historia i obywateli. W ten sposób przebiegła historia i obywateli.

W ten sposób przebiegła historia i obywateli. W ten sposób przebiegła historia i obywateli.